

Trzy ważne książki na czerwcowym Dyskusyjnym Klubie Książki

Akcja „Każdy cel jest ważny”

Jeśli ktoś nas zapyta czy potrzebne są zmiany myślenia o klimacie, krzysie klimatycznym? To powiemy radośnie- tak!

Trzy książki omawiane na czerwcowym spotkaniu DKK, to potężna lekcja w temacie „opieki ” nad naszą planetą, wdrażania trudnych zmian zrównoważonego rozwój miast i wsi. Nasuwa się od razu wiele pytań typu: Jak budować instytucje? Jak budować miasta, w których teraz mieszkamy? Jak zmienić złe nawyki? Jak przesiąść się z samochodu na rower? Jak nie marnować jedzenia? Jak mniej konsumować? Jak też zmieniać swoje otoczenie w którym mieszkamy, żeby nie szkodzić innym?

Rafał Matyja w swojej książce „Miejski grunt. 250 lat polskiej gry z nowoczesnością” oddaje m.in. hołd, rzutkim mieszkańcom miast, zaangażowanych w zmianę tych miejsc. Autor podkreśla, że trzeba takim ludziom oddać cześć, bo nie tylko królowie i bitwy były ważne, ale też budowa instytucji, miast. Często odbywało się to w trudnych warunkach, pod zaborami lub też w innych okresach

o ograniczonej suwerenności. To był tzw. „ Miejski grunt” o którym zapominamy, bo wydaje nam się za bardzo oczywisty. Nie znamy historii ludzi, którzy wprowadzali nowoczesność. To też inspiracja dla aktywnych obywateli wprowadzających zmiany, zachęta do działania. Czasem te zmiany dzieją się oddolnie, a czasem przy współpracy z władzami.

Marta Sapała w swojej książce „Na marne” uczula nas na sprawy związane z konsumpcją, marnowaniem, stratą. Naukowcy zajmujący się tym tematem, często podkreślają , że nie jest łatwo to zbadać . Związane jest to z często z ograniczeniami związanymi z dokładnością i rzetelnością tych badań. Sapała opisuje też ludzi zajmujących się freganizmem, „buszujących” w śmietnikach, często świadomych praw i obowiązków, dbających by nic się nie marnowało. To nie jest przyjemna lektura w społeczeństwach, gdzie konsumpcja sięgnęła ogromnych rozmiarów. Jednak nie bójmy się zmiany myślenia.

W książce „Być jak Kopenhaga. Duński przepis na miasto szczęśliwe” autor chce nam pokazać, jak patrzenie na miasto z perspektywy pieszego i rowerzysty, wpływa pozytywnie na rozwój i „odradzanie się” miast. Po okresie dominacji aut, gdzie wszystkie zmiany były podyktowane chęcią „dopieszczania” tego środka lokomocji, rower staje się realną alternatywą, w czasach wysokich cen ropy i gazu. Oszczędzamy tym sposobem planetę ,pieniądze i dbamy też o zdrowie. Rower, który wraca do łask, po wielu latach marginalizowania, spychania go w niebyt, daje nam nadzieję na lepsze jutro. Budowa ścieżek rowerowych, opłaca się wszystkim, szczególnie kierowcom, którzy już nie muszą się często martwić, jak ominąć rowerzystę na ulicy, bo on jedzie już drogą rowerową.

W naszym mieście widać, jak dużo osób korzysta z tej infrastruktury. Korzystają z niej duzi i mali mieszkańcy, potwierdzając zarazem sens takich inwestycji.

Świetne książki, które warto przeczytać, by zmienić się na lepsze, dla siebie, dla innych, dla Ziemi.

Maciej Szupiluk